

Brudne Dzieci Sida, Benia

Benia, mała Benia, znasz ją może ze słyszenia
Taka smutna to historia, że smutniejszej chyba nie
ma

Benia, Benia, śliczna Benia

Benia, mała Benia, była laską

Butaprena

Bardzo chciała być pankż i kochała
się w nim długo

Aż pewnego dnia spełniły się marzenia

Miłość piękna jest

Każdy o tym wie

Ale czasem gorsza jest niż śmierć

Rozpuszczalnik razem ćpali i w piwnicy się

ściskali

Urodziła się pociecha, do rodzicż w się uś

A Butapren mżwi: "kurwa mamy pecha"

Benia, biedna Benia, poszły jebać się

marzenia-

Ponoć miłość nie zna granic, ale on ja
bije za nic

Kira w bramach, co dzień wraca

najebany.

Miłość piękna jest...

Benia szmalu nie ma, nie ma także Butaprena

Bo zwinęli go do armii, nie ma dziecka za co

karmić

Benia, Benia, biedna Benia

Benia pecha miała bo telegram raz

dostała

Że Butapren nie wytrzymał i se żyły

popodcinał

"Bardzo proszę tu podpisać. Do

widzenia".

Miłość piękna jest...

Benia, biedna Benia, już opinii dobrej nie ma

Trąbi cała już dzielnica, że to kurwa, ladacznica:

"Pani słyszy?! Toż ta Beńka wstydu nie ma!"

Beni starzy na to: "wypierdalaj z domu

szmato!!!

Krzywo patrzą się sąsiedzi i nie

chodzisz do spowiedzi.

Wypierdalaj i nie wracaj!" - mżwi

tato.

Miłość piękna jest...

*

Benia, mała Benia, znasz ją może ze słyszenia

Taka smutna to historia, że smutniejszej chyba nie

ma

Benia, Benia, biedna Benia

Nie wiem co się potem stało, może się

poukładało

Ale może gdzieś w rynsztoku gniesz z

dzieckiem swym u boku

W każdym razie

Ja ci żyę

Powodzenia...